



Richard Helm – bas / baryton, Austria

Vaughan – Williams – Songs of Travel (1-3)

Piękne rozpoczęcie bo śpiew naturalny, pełen kultury, żadnych sztuczności, nic na siłę. Taka zwyczajna radość z lirycznego spojrzenia na życie. Wszystko świeże, prawdziwe, wiarygodne, nic tylko wyruszać w podróż. Nikt u nas nie śpiewa tych pieśni, ile traci? Sam tylko się dowie, kiedy usłyszy... Mam nadzieję. Normalne śpiewanie, bez żadnej celebracji, pogodne, uśmiechnięte, a jakie ujmujące i piękne...



Szymon Komasa – baryton, Polska

Schumann – wybór 7 pieśni z cyklu *Dichterliebe*

Też ładny i spokojny śpiew, nawet –z początku– śpiew jakby od niechcenia. Moim zdaniem pozwala mu to m.in. na płynną, wartką narrację, pewną, precyzyjną, uporządkowaną, np. w 3 pieśni. Jego duża wrażliwość przydała się w kolejnej, pięknie ujętej, szczególnie osobistej wypowiedzi. Trzy ostatnie zaś świetnie wyreżyserowane, z rodzącą się mocą, z istotną pomocą pianistki, Julii Laskowskiej, aż do wybuchu i ujścia emocji w *Ich grolle nicht*.



Jolanta Kowalska – sopran, Polska

Schumann – wybór 5 pieśni z cyklu *Liederkreis* (1,2,5,6,12)

Oczywiście, była to zupełnie inna liryczna wypowiedź. Czy ciekawa, czy zwracająca uwagę? Mojej nie zwróciła. Śpiewanie pieśni to coś bardzo specjalnego, coś, co wymaga najwyższego wtajemniczenia. Warto próbować, warto się uczyć ale przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie można poprzestać na zaśpiewaniu, z niego musi coś wyniknąć.



Ilona Krzywicka – sopran, Polska

R. Strauss – 4 pieśni op. 27

Kiedy słuchałem środkowego fragmentu pierwszej pieśni zastanawiałem się czy do interpretacji liryków, choćby z dramatycznymi kulminacjami, potrzebny jest duży głos, do tego z dużą wibracją... Czy potrzebny jest niemal operowy impet – jak w drugiej pieśni, choć wiem, że to wielki Richard Strauss... Najbardziej podobało mi się ujęcie pieśni trzeciej – tu intensywność i namiętność miały specjalne znaczenie. Ostatni liryk, *Morgen*, utwór najszczególniejszego formatu, stawia obu wykonawcom najwyższe wymagania – oczekiwania są wtedy zwielokrotnione... O cokolwiek byśmy jeszcze nie zapytali, na pewno były to jakieś propozycje. I do wysłuchania, i do dyskusji, potem...



Izabela Matuła – sopran, Polska

Wagner – 3 pieśni z cyklu *Wesendonk-Lieder*

Kolejny gigant muzyki śpiewanej. Szczególnie pierwsza pieśń mogła się podobać, choćby różnorodnością wyrazową i wykonawczą. W drugiej podziwiałem współpracę śpiewaczki z Marią Rydzewską, a trzecia – może i najtrudniejsza – nie zwróciła mojej szczególnej uwagi.



Liudas Mikalauskas – bas, Litwa

Musorgski – 3 Pieśni i tańce śmierci

Zwrócił za to uwagę, i to od razu, litewski wokalista. Umie to robić, potrafi zmusić do zastanowienia. Jego interpretacje coś wnoszą, choćby nawet były najbardziej kontrowersyjne. W nich wiele się dzieje, nawet Jurorzy słuchali go w skupieniu. Warto o tym pamiętać podczas pracy: trzeba umieć z czymś wyjść! Wiem, że to inne treści od poprzednich ale wtedy może trzeba próbować wyjść z czymś innym... Na pewno pomógł mu język rosyjski, na pewno aktorski czy operowy temperament, umiał też wykorzystać różne środki wyrazu. Ostatnie zaś ogniwo było prawdziwą kreacją, pod każdym względem, z wielkim, znaczącym udziałem pianistki Audrone Eitmanaviciute. Szkoda, że ani na moment nie opuściło go bardzo duże

drżenie głosu. Na poprzednich konkursach grochem tak nie obrodziło, toteż nie zwracało się na to szczególnej uwagi. A tu...



Michał Partyka – baryton, Polska

Rachmaninow – wybór 5 pieśni

Od razu śpiew mocny, pełny, też idący w stronę dużej siły głosu, moim zdaniem czasami kosztem szlachetności brzmienia. Chciałoby się w pieśniach więcej głębi. W drugiej pieśni podziwiałem ładny gatunek śpiewania. Bogata była pieśń czwarta, z ciekawym głosem w całej skali, piąta uwypukliła jeszcze jego wykonawczą fantazję i wyobraźnię. Różnorodność środków wyrazowych i wiarygodność interpretacji – to cechy tego wykonania. Jak w przeddzień, występ zakończył efektownie, na 100 procent, dostając za wszystko co pokazał najdłuższe ze wszystkich oklaski i podziękowania od publiczności.



Piotr Płuska – baryton, Polska

Schubert - 4 pieśni z zbioru *Schwanengesang*

Też potrafił wyjść z propozycjami wobec słuchaczy, wobec –może– Jurorów? Bardzo ładnie zabrzmiała pierwsza pieśń – *Die Stadt*, poruszył *Doppelgaenger*, ze świetną kulminacją, w trzeciej pieśni *Ihr Bild* śpiew nie był już może tak ładny, był bardziej gardłowy, płaski, słyszalnie nieco zmęczony, ale stać go jeszcze było na bardzo dobrą i mocną puentą, na pieśń *Der Atlas*. I w tej interpretacji ważną rolę odegrała partnerująca mu pianistka, Agata Górka. Gratulacje dla obojga wykonawców.